ZIEMIA SPISKA

NAPISAŁ

OSTAP

Z 11 ILLUSTRACYAMI

W KRAKOWIE
NAKŁADEM I CZCIONKAMI DRUKARNI ZWIĄZKOWEJ
POD ZARZĄDEM A. SZYJEWSKIEGO
1909.

Spiż to odwieczna ziemia polska. Jak główna rzeka jego, nad którą rozsiadły się gęsto zamki, miasta i sioła spiskie, jak Poprad płynął od wieków i płynie nie ku Węgrom, jeno ku Polsce i złączywszy swe wody z Dunajcem, razem z nim wpada do Wisły, królowej rzek polskich, tak i Spiż cały jest otwarty ku Polsce i złączony z nią ukształtowaniem swoich gór i dolin. Ukształtowanie to jest tak wybitne, iż jedno spojrzenie na mapę przekonywa, że Spiż jest naturalną przynależnością Polski. To też od pierwszych zawiązków państwa polskiego Spiż do niego należał. Na początku XI. wieku, gdy na tronie polskim zasiadał potężny władca, król Bolesław Chrobry, Spiż leżał wśród ziem do Polski należących, a do południowej granicy polskiej, dotykającej naówczas Cisy i Dunaju, było od niego przeszło sto kilometrów drogi. Gdy pod następcami Bolesława Chrobrego granica polska cofnęła się ku północy, do grzbietu Tatrów i Karpat, Spiż stał się graniczną ziemią polską, wrzynając się szeroko i długo; z północy ku południowi zachodniemu, wzdłuż doliny Popradu,



KRÓL BOLESŁAW CHROBRY



KRÓL BOLESŁAW KRZYWOUSTY

w kraje zajęte przez Madjarów. Ciągle jednak podlegał władcom Polski i był jej nieodłączną częścią. Dopiero gdy praprawnuk Chrobrego, Bolesław III. Krzywousty, powziął, wskutek podszeptów drugiej swej żony, Niemki, w r. 1139. opłakane postanowienie podzielenia Polski pomiędzy czterech swoich synów, a Polska wskutek tego osłabła, zagarnęli Madjarzy ziemię spiską.

Odtąd przez półtrzecia wieku przeszło władali nią królowie węgierscy i pragnąc z jednej strony powiększyć jej zaludnienie, z drugiej zaś zatrzeć jej polski charakter, sprowadzali do niej kolonistów Niemców, zwanych pospolicie Saksami. Ludziom tym chodziło przedewszystkiem o dobrobyt. Dla osiągnięcia go porzucali swą niemiecką ojczyznę i ciągnęli tam, gdzie się spodziewali zyskać w łatwy snosób, bez wielkiego nakładu pracy, spokojny byt i dostatki. Hasłem ich było: gdzie dobrze, tam ojczyzna. To też królowie węgierscy chętnie ich osiedlali na Spiżu, sądząc, że takich ludzi łatwo na Madjarów przerobią.

Tymczasem jednak po dniach rozbicia na dzielnice, lepiej się narodowi polskiemu powodzić zaczęło.

Król Władysław Łokietek, mały ciałem, ale wielki duchem, wytrwałością i zdolnościami, zjednoczył napowrót najważniejsze dzielnice polskie.

Polska, wyprowadzona przez Łokietka z odmętu rozbicia, dostała się w r. 1333. pod mądre rządy syna jego, Kazimierza Wielkiego, a nastę-



ŚWIĘTA KUNEGUNDA

pnie, dzięki piękności i poświęceniu wnuki Kazimierzowej, królowej Jadwigi, powiększyła się w trójnasób. Młodziutka bowiem i piękna Jadwiga, przezwyciężywszy swą gorącą miłość ku austryackiemu księciu Wilhelmowi, oddała w r. 1386, rękę Władysławowi Jagielle, wielkiemu księciu litewskiemu; wskutek czego Litwa, wyznająca dotychczas wiarę pogańską, ochrzciła się i połączyła z Polską na zawsze.

Teraz, gdy Polska stała się znów wielką i potężną, musieli Madjarzy szanować ją, a nawet szukać u niej przyjaźni i pomocy. To też cesarz niemiecki, a równocześnie król węgierski Zygmunt, pragnąc przejednać Władysława Jagiełłę, któremu naraził się zdradzieckiem postępowaniem w czasie wojny Polski z Krzyżakami, zakończonej pogromem Krzyżaków w r. 1410. na polach Grunwaldu, z drugiej zaś strony potrzebując pieniędzy, zwrócił Polsce na zjeździe, odbytym w Lubowli, w r. 1412, z królem Władysławem Jagiełłą, ziemię spiską, za 37 tysięcy kóp groszy pragskich, czyli za dwa miliony teraźniejszych koron. W układzie, zawartym wówczas między monarchami, polskim i węgierskim, nazywało się to grzecznie: zastawieniem u Polski ziemi spiskiej; obie jednak strony wiedziały dobrze, że to nie żaden zastaw, tylko zwrot należącego się Polsce Spiżu.

Odtąd Spiż stale należał już do Polski. Jako nabyty przez króla wchodził, w skład dóbr narodowych polskich, zwanych dobrami królewskiemi,



KRÓL WŁADYSŁAW ŁOKIETEK



KRÓL KAZIMIERZ WIELKI



KRÓLOWA JADWIGA

z których dochód szedł na utrzymanie wojska, urzędników i inne potrzeby publiczne, na które obecnie płacą się podatki.

Dóbr takich miała dawna Polska i późniejsza Rzeczpospolita polska bardzo dużo. Zajmowały one dwie trzecie obszaru kraju. Wieśniacy w dobrach tych nie odrabiali pańszczyzny, płacili tylko dzierżawę z użytkowanych gruntów, tak że w dobrach tych każdy z nich był całkiem swobodnym dzierżawcą, o tyle szczęśliwszym od dzierżawców teraźniejszych, że poza czynszem dzierżawnym nie płacił żadnych podatków, ani w wojsku nie służył, bo służba wojskowa w Rzeczypospolitej była wyłącznym obowiązkiem stanu rycerskiego, czyli szlachty.

Miasta w dobrach królewskich, o ile wyjątkowo do nich należały, miały zupełny samorząd i cieszyły się licznemi swobodami.

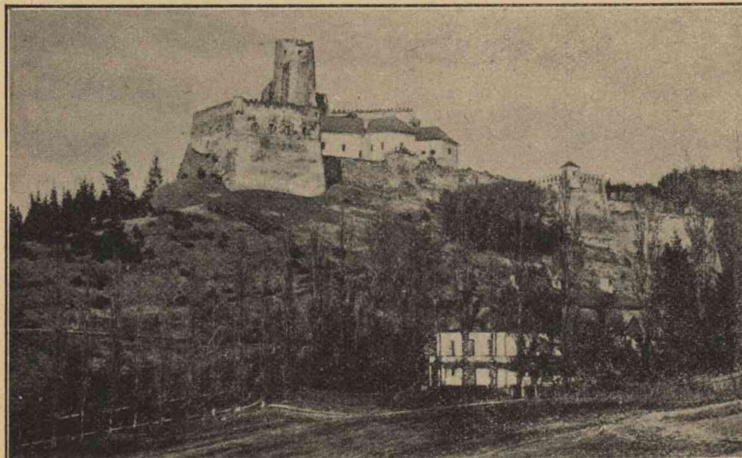
Dobra te dzieliły się na starostwa. Takiem starostwem był i Spiż od r. 1412, zwany odtąd starostwem Spiskiem.

Wobec opisanych wyżej warunków istnienia, pod panowaniem polskiem, przyszedł Spiż wkrótce do dobrobytu i bujnego rozkwitu.

Władali nim rezydujący w Lubowli starostowie królewscy, po największej części ludzie zacni, bogaci, najczęściej panowie co się zowie, którzy nie potrzebowali nikogo uciskać, ani wyzyskiwać. Owszem, wielu z nich własnymi środkami przyczyniało się do wzmożenia dobrobytu starostwa.



KRÓL WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO



ZAMEK LUBOWLA



KOŚCIOŁ FARNY W LUBOWLI

Tak władali z kolei Szafrańce, Zawiszowie Czarni, Oleśniccy, Kmitowie, Lubomirscy — wszystko najwyżsi dygnitarze Rzeczypospolitej.

Dobroczynnej ich działalności pomagało niemało szczęśliwe położenie Spiża, osłonionego granicą polską od Węgier, a górami od podgórza i nizin Rzeczypospolitej. Dzięki temu omijały starostwo spiskie burze wojenne, które srożyły się niejednokrotnie na polskich i węgierskich niwach; natomiast szedł przez spokojne to zacisze trakt handlowy z Węgier do Polski.

To też zakwitły: Lubowla, Gniazda, Podoliniec, Biała. Ozdobiły się wspaniałymi kościołami i innymi budynkami, przypominającymi słynne budowle krakowskie. Zapanował w nich dostatek, tak samo jak i w gęsto po starostwie rozrzuconych siołach.

Błogosławione te czasy trwały długo, bo przeszło półczwarta wieku. Położył im kres rok 1770.

W roku tym ówczesny rząd austryacki, z Niemców złożony, korzystając z osłabienia Rzeczypospolitej polskiej, w której właśnie wrzała wojna z Moskalami, obsadził wojskiem austryackiem Spiż i zajął go w imieniu Węgier, upominając się o niego, jako o rzekomy zastaw węgierski.

Tak zabrano Spiż i przyłączono do podlegającego naówczas Austryi królestwa węgierskiego, nie poczuwając się wcale do obowiązku zwrócenia Polsce wziętej niegdyś od niej sumy dwóch milionów koron.



GNIAZDA

Z rządami austryackimi, a właściwie ściśle mówiąc, z niemieckimi, weszły do Spiża: podatki, służba wojskowa i pańszczyzna, z których ostatnia ustała dopiero w r. 1848., pozostawiając nadal dwa pierwsze z tych ciężarów. Natomiast wskutek oderwania Spiża od Rzeczypospolitej polskiej zmieniły się w nim zupełnie stosunki handlowe i gospodarcze, gdyż przestał on być gościńcem handlowym polsko-węgierskim i zamienił się w zapomniany zakątek górski. To też znikł dawny dobrobyt jego i zmienił się w niedostatek. Wśród niedostatku, wśród ciężkiej walki o chleb powszedni, zapomina się łatwo o wznioślejszych stronach życia. Nie dziw więc, że polska ludność na Spiżu zaczęła zapominać o swojej przynależności do wielkiego i sławnego narodu polskiego, a to tembardziej, gdy naród ten, przebywając ciężkie losu koleje, zajęty walką z ciemiężącymi go najezdnikami, nie miał czasu ani możności zajmowania się braćmi z nad Popradu brzegów. Lecz wreszcie przyszedł czas, że przypomniano sobie o nich na polskich niwach, a wśród spiskich dolin zbudziło się wspomnienie szczęśliwych polskich czasów, pomyślnych dni, przeżytych przez Spiż pod skrzydłami orła białego. Budzi się lud spiski i przypomina sobie, że on przecież jest polskim ludem, że jest go na Spiżu pięćdziesiąt tysięcy i że nawet pod panowaniem madjarskiem powinien zachować mowę polską i ducha polskiego.



PODOLINIEC